

OSTATNIE ADWENTY ZIEMI I NIEBA (cz. 11)

REORGANIZACJA NIEBA

B. ODPRAWA LUDZI ZBAWIONYCH

II. Król Nieba i Królowa Nieba

Moje kochane dzieci! Świat został stworzony dla Mojego Jednorodzonego Syna, by zamieszkał wśród was w Raju w ludzkiej naturze i stał się dla was Drogą do Naszego Wiecznego Domu. Ziemia miała być miejscem zasługiwania na wniebowzięcie dla wszystkich Jego siostr i braci w człowieczeństwie, więc czekaliśmy na was w Niebie z Moimi aniołami. Doskonale wiecie, jak i dlaczego ten rajski świat został wam odebrany wraz z prawem do Nieba, które przywróciliśmy wam dopiero z Moim Synem, „nowym Adamem” i waszym Odkupicielem, dzięki Jego doskonałemu posłuszeństwu. Okazywał Mi je przez 33 lata, uwięczeniwszy je swoim wyniszczeniem na krzyżu. Was, obmytych w swojej Krwi, uwolnił po tysiącach lat z Otchłani, byście mogli znaleźć się wreszcie tutaj, w Moim Domu i przed Moim Tronem, po życiu według Moich przykazań i w posłuszeństwie zasadom Ewangelii. Jednak tylko My Trzej wiemy, ile każdy z was Nas kosztował, jaka była cena waszego Odkupienia i Zbawienia, za które nikt nie zdoła się Nam odwdziżyć swoją miłością przez całą wieczność. Odkupiciel „do końca was umiłował”, więc na wieki znakiem i symbolem tej Jego bezgranicznej miłości (do każdego z was, a nie do bezimiennego tłumu!) pozostaną na Jego ciele jaśniejące otwarte rany. Wiecie jednak doskonale, że Jego cierpienia fizyczne, choć niewyobrażalne, były tylko cieniem duchowych. Konając, doświadczał w swej duszy sprawiedliwego odrzucenia przez Mnie, jakby był obciążony wszystkimi waszymi grzechami, jednak Moje Miłosierdzie było większe od Mojej Sprawiedliwości – stworzyłem Niebo Jemu oraz wam ze względu na Niego. U boku Chrystusa, czyli Namaszczonego przez Ducha Świętego, postawiłem „Nową Ewę” Maryję jako Współodkupicielkę, doskonale Nam posłuszną i współcierpiącą z Synem. Oni Oboje przyprowadzili was do Mnie, a stojąc na czele zbawionej ludzkości, są teraz Królem i Królową Nieba.

Mój Boski Syn pozostanie na zawsze Głową Mistycznego Ciała, a więc już teraz jednej, niebiańskiej rodziny zbawionych. Prosił Mnie o to, by mógł także w Niebie przebywać między wami w swojej ludzkiej naturze, i dlatego nie widzicie Go razem ze Mną na Tronie Chwały. Pozostanie wśród was jako wasz Brat w Człowieczeństwie, co będzie dla was dodatkowym, jakże wielkim źródłem szczęścia, pozostanie Emmanuelem – „Bogiem z wami”, zgodnie z zapowiedzią Proroków. Chociaż są was miliardy, On znajduje sposób na to, byście stale odczuwali Jego bliską obecność, a nawet co jakiś czas mieli możliwość osobistego z Nim spotkania. Im lepiej Go poznacie, tym goręcej umiłowicie, odpowiadając całym sobą na Jego miłość ludzką, ale i Bożą zarazem, a więc nie mającą kresu i niezgłębioną dla jakiegokolwiek Naszego stworzenia. W tę ludzką będziecie mogli się zagłębiać w Pałacu Nowego Przymierza, w którym znajdziecie wszystko, co na ziemi Jezus uczynił i powiedział.

Jest Moim pragnieniem, by na zawsze Mojemu Jednorodzonemu Synowi przynosiła szczęście rola Pośrednika między wami a Mną. Zawsze będzie w swym sercu, Boskim i ludzkim zarazem, gromadził wszystkie okruchy waszej miłości, wdzięczności i uwielbienia, ofiarowując Mi je wraz ze swoją własną miłością w Duchu Świętym. W ten sposób okruchy te nabiorą wartości nieskończonej i staną się godne samego Boga. Będzie też dla Niego źródłem nieskończonego szczęścia Moja miłość do całego Jego Ciała Mistycznego, równa tej, którą od zawsze obejmowałem Jego samego w Naszej Trójcy. A więc w Nim wy wszyscy zostajecie wprowadzeni i przyjęci do Naszej Trójcy i umiłowani Naszą Jedną i Troistą Miłością. Oto z tak głębokiej przepaści nicości, odstępstwa i niewierności zostajecie w ten sposób w Naszym Niebie wyniesieni aż na sam Nasz Tron w Wiecznej Chwale!

Królowa Nieba jeszcze przed zaistnieniem czasu, od zawsze, była w Moim sercu i w Mojej myśli najjaśniejszą gwiazdą stworzenia, takie też otrzymała imię, gdyż Maryja znaczy „gwiazda”. Wpatrując się w Jej „model” stwarzałem aniołów i ludzi, co dopiero teraz, w Niebie, możecie rozpoznać. Ona na pusyni świata, pozbawionej prawdziwej miłości, a skażonej nienawiścią, grzechem i wszelkim złem, stała się oazą życia doskonałego, częścią utraconego przez was Raju, zresztą od niego o wiele doskonalszą. Jej obecność na ziemi powodowała euforię Moich aniołów, wyśpiewujących Mi hymny uwielbienia, a Jej cichy dziewczęcy błagalny głos, połączony ze łzami, przenikał Niebo i przyspieszył

przyjście na ziemię Mesjasza. W Niej, w tym doskonałym raju „drugiej Ewy”, Duch Święty ukształtował ludzką naturę Mojego Syna jako „drugiego Adama”. Dla Niej nie ma żadnej tajemnicy w tym co stworzone. Poza tym Ona najlepiej ze wszystkich stworzeń zna swojego Boga i Stwórcę i Ona Mnie miłuje w tak pełny sposób, tak płomiennie, całą sobą, że zarówno Jej doskonała miłość, jak i cała Jej osobowość pozostanie dla was na wieki tajemnicą nie do zgłębienia – dla aniołów i ludzi. Jej miłość do Mnie niezmiernie przewyższa całą miłość wszystkich aniołów i ludzi. Wszystkie Jej cnoty będą zawsze dla was przedmiotem podziwu, a zwłaszcza Jej pokora, dzięki której na ziemi widziała siebie zawsze wśród was na ostatnim miejscu jako niegodną żadnej z Moich łask. To właśnie Ona zwyciężyła w „wyścigu o ostatnie miejsce”, dzięki czemu tutaj znajduje się na pierwszym. Poza tym będziecie odkrywać w wieczności tajemnicę Jej osobistego krzyża, obejmującego ramionami całe Jej życie, włącznie z okresem przebywania ze Mną w Niebie jako Matki Ludzkości, tak bardzo na końcu czasów grzesznej. Dopiero teraz, po wejściu do Nieba ostatniego człowieka, mogą obesznać Jej łzy, żadne ziemskie zło nie będzie już ranić Jej serca.

Nie ma w żadnym Moim stworzeniu nawet najmniejszej cząstki czy cienia dobra, które byłoby nieobecne we Mnie i w Mojej doskonałej naturze i ode Mnie nie pochodziło. Podobnie jest z ludzkim macierzyństwem, które we Mnie znajduje swoją pełnię, ta zaś w sposób najdoskonalszy uwidacznia się w Maryi. Jako dzieci potrzebowaliście na ziemi matki, by was urodziła, wykarmiła, wychowała z właściwą dla niej miłością. Tu jesteście dorośli i samodzielni, nie brak wam niczego w Niebiańskim Oceanie Miłości, jednak doskonała Miłość Nieskończona, Boska, w takim stopniu wypełnia serce Maryi, że z niego rozlewa się na was wszystkich. Jest Moją wolą, byście także w Niebie wszyscy mieli w Niej doskonałą Matkę, każdym z was tak zainteresowaną, jakby każdy był Jej jedynym dzieckiem. Przez Jej wieczne Macierzyńskie Pośrednictwo będziecie mogli doświadczać Mojej miłości na miarę pragnienia waszego serca; doświadczać czułości, serdeczności, przytulenia, zainteresowania. Każde czułe spojrzenie, uśmiech, słowo doskonałej Matki pozwoli wam doświadczać miłości, którą darzyła na ziemi Mojego Jednorodzonego, i będzie wprowadzać was w ekstazę. Maryja na wieki zachowuje swoją wyjątkową pokorę, więc Jej królewski majestat nie będzie nikogo z was onieśmielał. Najbliżej Jej macierzyńskiego serca pozostaną na zawsze ci, którzy na ziemi oddali się Jej w niewolę miłości.

Moje kochane dzieci! Przyjęliście Moje słowa i Moją wolę, które Duch Święty utrwalił na zawsze w waszych sercach. Teraz Mój Syn Jednorodzony dopowie wam resztę. Jemu to powierzyłem konieczną już teraz reorganizację Nieba, wymagającą wskazania każdemu z was jego dalszej roli, zadań, sposobów na okazywanie miłości zarówno Mnie, Bogu, jak i waszym bliźnim. Nikt w Niebie nie może czuć się niepotrzebny, bezczynny, odizolowany od innych, gdyż nie byłby szczęśliwy. Pozostaniecie na zawsze jednym ciałem – Ciałem Mistycznym Chrystusa, który jest i pozostanie waszą Głową. On Was wszystkich przyprowadził do Naszego Domu jak pasterz swe owce, On też, wraz ze swoimi aniołami, będzie was prowadził przez Niebo do Mojego Tronu, gdy tylko tego zapragniecie. Przez Jego ręce zawsze otrzymywaliście ode Mnie wszelkie dobro na ziemi i w Czyśćcu, tak też będzie przez całą wieczność. To dzielenie się, rozdawanie, obdarowywanie bez umiaru i bez końca jest źródłem Naszego doskonałego i pełnego szczęścia w Trójcy Świętej, ale jest i zawsze będzie źródłem szczęścia dodatkowego, którym obejmujemy wszystkie Nasze stworzenia i które do Nas ze strony stworzeń powraca. Każdy i każda z was czerpie je od Nas własną miarą, większą lub mniejszą, co zależy nie od Nas, lecz od pojemności waszej duszy. Na ziemi nad brzeg oceanu mogliście przyjść po wodę z kieliszkiem, z dziecinnym wiaderkiem, z dużym pojemnikiem, a nawet przyprowadzić ogromną cysternę i ją napełnić, ale podobnie jest Niebie, gdy przychodzicie do Nas jako do Oceanu i Pełni Miłości, Dobra, Piękna, Prawdy, Życia, Wiecznej Młodości, Radości i Entuzjazmu, jednym słowem – Szczęścia. Chciałem was mieć wokół siebie: byście byli ze Mną szczęśliwi, czerpcie więc z Naszego Oceanu i uszczęśliwiającie innych.

Ponieważ nic nie jest przede Mną zasłonięte czy ukryte, będę z każdym z was we wszystkim, co będziecie przeżywać, jednak, jak każdy ojciec, ucieszę się każdym waszym słowem, które do Mnie skierujecie w swoim sercu w jakimkolwiek miejscu, nie tylko przed Moim Tronem. To są niektóre z tajemnic i zasad naszego współżycia w Niebie, inne będziecie poznawać w miarę upływu czasu, mierzonych niebiańską miarą i nie mającego końca. Ten czas to MIŁOŚĆ.